

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2006 R.

V KO 55/06

Przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, przez co odstępianie od zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawieniu sprawy w gestii tego sądu, sprzeciwiałoby się dobro wymiaru sprawiedliwości. Oznacza to, że również ocena przesłanki sprawnego i skutecznego przeprowadzenia postępowania karnego, jako leżącej w interesie wymiaru sprawiedliwości i przemawiającej za skorzystaniem z instytucji unormowanej w art. 37 k.p.k., powinna cechować się zdecydowaną wyrazistością wniosków wynikających z tej oceny, oczywistych przy tym na tle całokształtu realiów konkretnej sprawy, w tym procesowych uwarunkowań jej rozpoznania przez sąd miejscowo właściwy i konsekwencji jej przekazania innemu sądowi.

Przewodniczący: sędzia SN W. Płóciennik.

Sędziowie SN: D. Rysińska (sprawozdawca), M. Sokołowski.

Sąd Najwyższy w sprawie Krystyny D., Waldemara S. i Mariusza W., oskarżonych z art. 296 § 1 i 3 k.k. i innych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 4 lipca 2006 r. wniosku Sądu Okręgowego w W. w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 25 maja 2006 r. Sąd Okręgowy w W. wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie niniejszej sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S. Jako przesłankę, która – ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości – przemawia za przekazaniem sprawy temu właśnie Sądowi, wnioskujący Sąd podniósł stan zdrowia oskarżonego Mariusza W., który to stan nie wyklucza wprawdzie jego udziału w rozprawie, ale jednocześnie poważnie utrudnia stawiennictwo w sądzie znacznie odległym od miejsca zamieszkania oskarżonego, które znajduje się na terenie S. Opisując obszernie stan sprawy, w której mimo wielokrotnego wyznaczania terminów rozpraw nie doszło do otwarcia przewodu sądowego z uwagi na, wynikające ze stanu zdrowia, niestawiennictwo Mariusza W., Sąd Okręgowy wywiódł, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga odstąpienia od zasadniczej właściwości sądu, gdyż jest ono narażone na szwank także wówczas, gdy w sprawie zawieszony przed sądem może w ogóle nie dojść do wydania orzeczenia kończącego postępowanie z powodu stanu zdrowia oskarżonego, którego uczestnictwo w rozprawie jest obowiązkowe. Taką zaś sytuację przewiduje Sąd w niniejszej sprawie, w której „nic nie wskazuje na to, iżby w przewidywanym czasie (stan zdrowia oskarżonego) uległ polepszeniu, co dawałoby podstawę do zawieszenia procesu na ten okres”, a „oskarżony, pomimo, w zasadzie pozytywnej opinii biegłych, nie stawia się na kolejne terminy rozpraw przedkładając zaświadczenia lekarskie”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W prezentowanym stanie sprawy przedłożona inicjatywa okazała się nieuzasadniona.

Należy podzielić pogląd Sądu Okręgowego, wyrażony na podstawie przytoczonego postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2005

r., III KO 47/05, niepubl., że kryterium „dobra wymiaru sprawiedliwości”, uzasadniające korzystanie z właściwości delegacyjnej na podstawie art. 37 k.p.k., przejawia się nie tylko w realnym zagrożeniu obiektywizmu w orzekaniu o odpowiedzialności karnej, lecz także w równie realnym zagrożeniu sprawnego i szybkiego przeprowadzenia postępowania sądowego, realizującego ustawowy postulat rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. W interesie dobra wymiaru sprawiedliwości leży więc dopuszczenie odstępstwa od zasad wyznaczających właściwość sądu m.in. wówczas, gdy odstępstwo to doprowadzi do usunięcia niepożądanego stanu, która – z powodu stanu zdrowia oskarżonego mającego obowiązek stawienia się na rozprawę w sądzie właściwym – stanowi przeszkodę do wydania w sprawie orzeczenia kończącego.

Zapatrywanie takie nie może jednak zmienić ugruntowanego stanowiska, że przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, przez co odstępstwo od zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawieniu sprawy w gestii tego sądu, sprzeciwiałoby się dobro wymiaru sprawiedliwości. Oznacza to, że również ocena przesłanki sprawnego i skutecznego przeprowadzenia postępowania karnego, jako leżącej w interesie wymiaru sprawiedliwości i przemawiającej za skorzystaniem z instytucji unormowanej w art. 37 k.p.k., powinna cechować się zdecydowaną wyrazistością wniosków wynikających z tej oceny, oczywistych przy tym na tle całokształtu realiów konkretnej sprawy, w tym procesowych uwarunkowań jej rozpoznania przez sąd miejscowo właściwy i konsekwencji jej przekazania innemu sądowi. W żadnym bowiem razie przepis art. 37 k.p.k. nie może być interpretowany rozszerzająco, zaś zmiana właściwości miejscowej – nadużywana w sytuacjach nieuzasadnionych w pełni merytorycznie dobrem wymiaru sprawiedliwości. W tym względzie zachowuje jednak aktualność dotychczasowy dorobek orzeczniczy Sądu Najwyższego, który

wielokrotnie tę kwestię podkreślał (por. m. in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 2 czerwca 1995 r., II KO 19/95, OSNKW 1995, z. 9-10, poz. 67 i z dnia 13 lipca 1995 r., III KO 34/95, OSNKW 1995, z. 9-10, poz. 68).

W ocenie Sądu Najwyższego, opisana inicjatywa Sądu Okręgowego nie zawiera jednoznacznych ustaleń i ocen niezbędnych dla wnioskowania o jej słuszności, jak o tym mowa wyżej.

Faktem jest, że Sąd Okręgowy włożył wiele wysiłku, by doprowadzić do rozpoczęcia przewodu sądowego w niniejszej sprawie, co okazało się nieskuteczne z uwagi na niestawiennictwo na kolejne rozprawy oskarżonego Mariusza W., legitymującego się świadectwami lekarskimi usprawiedliwiającymi jego nieobecność. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uczynił, dopuszczając dowody z opinii biegłych lekarzy na okoliczność stanu zdrowia oskarżonego i możliwości jego uczestniczenia w rozprawie. Rzecz jednak w tym, że postąpienie to nie przyniosło rezultatu, który dawałby ewidentną podstawę do oceny okoliczności leżącej u podstaw sformułowanej inicjatywy.

Badający oskarżonego biegli Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w W. w opinii z dnia 25 kwietnia 2005r. stwierdzili, że cierpi on na nadciśnienie tętnicze oraz hipertrójglicerydemię, które to schorzenia, jakkolwiek mają charakter utrwalony, mogą być w sposób satysfakcjonujący kontrolowane farmakologicznie i nie stanowią bezwzględnych medycznych przeciwwskazań do uczestniczenia oskarżonego w rozprawie przed Sądem Okręgowym w W. Z kolei w opinii Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w W., sporządzonej w dniu 21 lutego 2006 r., u Mariusza W. stwierdzono m.in. nadciśnienie tętnicze chwiejne, cukrzycę typu II – nieuregulowaną, oraz czynną przetokę okołodbytniczą pośládka lewego. Ten stan zdrowia (sprzeciwiający się odbywaniu długich podróży koleją czy samochodem) pozwala, w myśl opinii, na uczestniczenie oskarżonego w rozprawie, jednak przed Sądem Okręgowym w S. Z opinii tej nie wynika

natomiast, czy stan zdrowia oskarżonego w zakresie dwóch pierwszych z opisanych schorzeń uległ pogorszeniu w stosunku do poprzednio stwierdzonego stanu, który umożliwiał mu uczestniczenie w rozprawie w Sądzie Okręgowym w W., nie wynika także, czy trzecie ze schorzeń ma charakter utrwalony czy przemijający. W istocie zatem nie wiadomo w jakim stopniu i na jak długi okres stan zdrowia oskarżonego sprzeciwia się jego dojazdowi do W.

Skoro kwestie wiążące się ze stanem zdrowia oskarżonego stanowią jedyną okoliczność przemawiającą hipotetycznie za przekazaniem niniejszej sprawy do rozpoznania innemu sądowi, to wymowa tej właśnie okoliczności powinna być jednoznaczna, temu zaś przeczy omówiony stan sprawy. Stwierdzenie Sądu Okręgowego, że opinia biegłych, „w zasadzie pozytywna”, nie może być traktowana jako wyłączna podstawa ocen czynionych na gruncie art. 37 k.p.k. nie jest do końca przekonujące. Inne okoliczności, o których mowa w postanowieniu, a których konkretnie nie wymieniono, wskazujące na to, że oskarżony nie może brać skutecznie udziału w rozprawie, mogą wszak mieć charakter instrumentalny, a wobec tego nie mogą ważyć na decyzji natury praworządnościowej, jaką jest rozstrzygnięcie o odstąpieniu od zasadniczej właściwości sądu. Dodać wszak też trzeba, że brak niewątpliwych ustaleń w opisanym przedmiocie nie pozostaje także bez znaczenia dla podejmowania w sprawie innych możliwych decyzji procesowych, rozważanych przez Sąd Okręgowy (o zawieszeniu postępowania, wyłączeniu sprawy Mariusza W. do odrębnego rozpoznania, czy też co do stosowania innych regulacji prawa procesowego).

Przede wszystkim jednak należy wskazać, że omawiany brak nabiera szczególnego wymiaru w kontekście innych wskazanych w postanowieniu Sądu Okręgowego, odnoszących się do sprawy okoliczności, ważkich z punktu widzenia ocenianej przesłanki art. 37 k.p.k. Dość powiedzieć, że Mariusz W. nie jest jedyną osobą postawioną w niniejszej sprawie w stan

oskarżenia. W sprawie tej występuje jeszcze dwoje innych oskarżonych, zamieszkałych, podobnie jak ich obrońcy, na terenie W. Kierując do sądu akt oskarżenia, prokurator zawnioskował do przesłuchania na rozprawie 3 biegłych oraz 184 świadków (dalszych 63 do odczytania w trybie art. 332 § 2 k.p.k.), zaś obrona również złożyła wnioski o przesłuchanie osób zamieszkałych na terenie właściwości Sądu Okręgowego w W. Sprawa ma zawiły charakter (Sąd Apelacyjny przekazał ją do rozpoznania temu Sądowi na podstawie art. 25 § 2 k.p.k.), wymagający nakładu pracy już w toku przygotowania się do niej. W tym świetle argument Sądu Okręgowego – wyrażony na tle rozważań w przedmiocie potrzeby łącznego rozpoznania sprawy wszystkich oskarżonych – że w kwestii tej ma znaczenie potrzeba unikania mnożenia kosztów, kilkakrotnego wzywania tych samych osób, czasu przeznaczonego na różne postępowania, traci siłę, by nie powiedzieć, że nabiera wprost przeciwnego znaczenia, gdy się go oceni w kontekście wnioskowanej decyzji o przekazanie sprawy (w całości) do rozpoznania innemu, odległemu sądowi (w którego okręgu przebywa jeden z oskarżonych) przez wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości, w którego orbicie leży skuteczne i sprawne przeprowadzenie postępowania karnego.

Uznając zatem, że aktualny stan sprawy nie daje podstaw do stwierdzenia, czy istotnie zachodzi sytuacja, o której mowa w art. 37 k.p.k., Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.